



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 13/14
BAS-WPTK-904/14

Warszawa, dnia 11 marca 2015 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	11. 03. 2015
L.dz	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej M W z 18 grudnia 2012 r. (sygn. akt SK 13/14), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 204 w związku z art. 22 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 ze zm.) rozumiany w ten sposób, że nie wyłącza udziału sprawcy, wobec którego orzeczono środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym, w posiedzeniu sądu dotyczącym dalszego stosowania tego środka, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Stan faktyczny sprawy

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało zainicjowane skargą konstytucyjną M W (dalej: skarżący) z 18 grudnia 2012 r. (dalej: skarga, skarga konstytucyjna).

Przeciwko skarżącemu toczyło się postępowanie karne umorzone postanowieniem Sądu Rejonowego w K Wydział Karny (dalej: SR w K) z marca 2009 r. (sygn. akt). Jednocześnie na podstawie art. 94 § 1 w związku z art. 93 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: k.k.) wobec skarżącego orzeczono środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Kolejnymi postanowieniami SR w K z: lipca 2009 r. (sygn. akt), października 2010 r. (sygn. akt), kwietnia 2011 r. (sygn. akt), października 2011 r. (sygn. akt), stycznia 2012 r. (sygn. akt) utrzymywano wobec skarżącego stosowanie owego środka zabezpieczającego.

Orzeczeniem pierwszoinstancyjnym bezpośrednio poprzedzającym wystąpienie ze skargą konstytucyjną jest postanowienie SR w K z czerwca 2012 r. (sygn. akt); dalej: postanowienie SR w K) w którym SR w K zdecydował „na podstawie art. 94 § 2 kodeksu karnego nadal stosować [...] środek zabezpieczający w postaci umieszczenia retencjonowanego [SR w K konsekwentnie posługuje się takim sformułowaniem na określenie osoby poddanej detencji sądowej (psychiatrycznej) – uwaga własna] M W w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, tj. w [...], w warunkach wzmocnionego zabezpieczenia”. Uzasadniając swoją decyzję, sąd ten stwierdził, że: „Jak wynika z przesłanej do tut. Sądu przekonywującej opinii o aktualnym stanie zdrowia retencjonowanego, wymaga on dalszego leczenia i terapii psychospołecznej w warunkach szpitala psychiatrycznego na zasadzie kontynuowania stosowania środka zabezpieczającego [...], ponieważ dotychczasowe leczenie go nie spowodowało dostatecznej i stabilnej poprawy stanu jego zdrowia psychicznego tak, aby ustąpiło wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego podobnych, znacznie szkodliwych społecznie czynów, związanych z jego

chorobą psychiczną. Niezbędne jest przy tym stosowanie przedmiotowego środka zabezpieczającego w warunkach wzmocnionego zabezpieczenia, a to ze względu na wykazane w aktach sprawy i wspomniane w opinii o aktualnym stanie zdrowia retencjonowanego jego ucieczki ze szpitala psychiatrycznego [...]”.

Postanowienie SR w K zaskarżono dwoma odrębnymi zażaleniami: skarżącego oraz jego obrońcy. Postanowieniem Sądu Okręgowego w K Wydział V Penitencjarny (dalej: SO w K) z lipca 2012 r. (sygn. akt), utrzymano w mocy rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne. Jako podstawę prawną swojej decyzji SO w K wskazał art. 437 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.) w związku z art. 1 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 ze zm.; dalej: k.k.w.) oraz art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k.w.

W uzasadnieniu swojego postanowienia SO w K wskazał, że opinia biegłych o stanie zdrowia skarżącego przedstawiona SR w K jest „jasna, spójna, konsekwentna i jednoznaczna [...] Brak jest również potrzeby wydawania opinii przez biegłych spoza jednostki, w której przebywa detencjonowany – to właśnie ci biegli, którzy mają częstą styczność z detencjonowanym – mają najlepszy wgląd w jego stan zdrowia [...] są w stanie rozpoznać, czy wypowiedzi [...] detencjonowanego co do jego czynu i choroby są autentyczne, czy też wypowiedzane tylko na potrzeby badania”.

II. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na każdym etapie postępowania niezbędne jest kontrolowanie, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. np. postanowienia TK z: 21 października 2003 r., sygn. akt SK 41; 6 lipca 2004 r., sygn. akt SK 47/03; 21 marca 2006 r., sygn. akt SK 58/05; 24 października 2006 r., sygn. akt SK 65/05 oraz wyrok TK z 13 lipca 2011 r., sygn. akt K 10/09). Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie konsekwentnie prezentuje stanowisko, że skład rozpoznający sprawę merytorycznie nie jest związany stanowiskiem zajęтым uprzednio w zarządzeniu wydanym w toku wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej lub wniosku (zob. postanowienia TK

z: 24 października 2006 r., sygn. akt SK 65/05; 30 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 15/07; 16 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 22/07; 2 grudnia 2010 r., sygn. akt SK 11/10; 8 lipca 2008 r., sygn. akt K 40/06; 4 lipca 2011 r., sygn. akt SK 27/10). Nadanie skardze konstytucyjnej dalszego biegu nie oznacza bowiem konwalidacji jej wad formalnych. Wydanie przez sędziego odpowiedniego zarządzenia w tej kwestii nie usuwa braków formalnych czy oczywistej bezzasadności (zob. postanowienia TK z: 20 marca 2002 r., sygn. akt K 42/01; 16 października 2002 r., sygn. akt K 23/02; 16 lutego 2011 r., sygn. akt SK 40/09). Zatem – jeśli występują co do tego wątpliwości – należy w pierwszej kolejności zweryfikować, czy nie zachodzą przeszkody formalne uniemożliwiające merytoryczne rozpoznanie sprawy.

2. Jak stanowi art. 79 ust. 1 Konstytucji: „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”.

Przystępując do analizy formalnoprawnej, mającej na celu ocenę dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi, należy zatem – przede wszystkim – rozważyć, czy w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z ostatecznym orzeczeniem w rozumieniu art. 79 ust. 1 ustawy zasadniczej oraz czy orzeczenie takie zostało rzeczywiście wydane na podstawie kwestionowanych w skardze przepisów.

3. Zdaniem skarżącego, orzeczeniem, w którym ostatecznie rozstrzygnięto o jego prawach, jest postanowienie SR w K o dalszym stosowaniu środka zabezpieczającego, utrzymane w mocy postanowieniem SO w K. Potencjalne wątpliwości mogą nasuwać się w związku z charakterem decyzji o utrzymaniu stosowania środka zabezpieczającego. Orzeczenie takie nie kształtuje ostatecznie praw detencjonowanego, skoro zgodnie z art. 204 § 1 k.k.w. sąd orzeka o dalszym stosowaniu środka zabezpieczającego nie rzadziej niż co 6 miesięcy, a w wypadku otrzymania opinii zawierającej konkluzję o braku konieczności pozostawiania detencjonowanego w zamkniętym zakładzie (w którym wykonuje się środek zabezpieczający) – bezzwłocznie. Jest zatem oczywiste, że od dnia

wystąpienia ze skargą konstytucyjną wobec skarżącego wydano kolejne postanowienia przesadzające o jego pobycie w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym w ramach wykonywania środka zabezpieczającego.

Jak się wydaje, można w tym wypadku dostrzec pewne podobieństwo między orzekaniem o dalszym stosowaniu środka zabezpieczającego oraz orzekaniem o zasadności utrzymywania tymczasowego aresztowania. Każde z tych rozstrzygnięć wkracza bowiem w sferę wolności osobistej i musi podlegać okresowej weryfikacji. Trzeba zatem zauważyć, że ujmowany z perspektywy art. 79 ust. 1 Konstytucji charakter prawny postanowienia o dalszym stosowaniu tymczasowego aresztowania był w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przedmiotem pewnych kontrowersji. Początkowe zapatrywania sądu konstytucyjnego wykluczały przydanie postanowieniu o dalszym stosowaniu tymczasowego aresztowania waloru „ostateczności” wymaganego dla skutecznego wywiedzenia skargi konstytucyjnej. Trybunał uznawał bowiem, że przewidziane w procedurze karnej rozstrzygnięcia w sprawie środków zapobiegawczych nie noszą znamion *rei iudicatae* ani nie są objęte zasadą *ne bis in idem*, gdyż oskarżonemu zawsze przysługuje wniosek o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego. W postanowieniu TK z 10 stycznia 2001 r. (sygn. akt SK 2/00) jednoznacznie stwierdzono, że: „Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu lub jego przedłużeniu, niezależnie od etapu postępowania karnego, na którym zostało wydane, nie ma charakteru ostatecznego rozstrzygnięcia. [...] O tymczasowości aresztowania stanowi nie tylko jego nazwa, ale jego istotę oddaje art. 254 k.p.k. stanowiący, że «oskarżony w każdym czasie może składać wniosek o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego»”.

Przedstawione wyżej stanowisko Trybunału uległo jednak zmianie i aktualnie można mówić o ugruntowaniu się w judykaturze sądu konstytucyjnego poglądu, iż rozstrzygnięcia o przedłużeniu tymczasowego aresztowania należy uznać za ostateczne. Jak zauważył Trybunał w wyroku z 24 lipca 2006 r. (sygn. akt SK 58/03): „Odnosząc się do niniejszego zagadnienia w badanej sprawie, należy przede wszystkim przywołać cel samej instytucji skargi konstytucyjnej. Służy ona eliminacji z systemu prawa przepisów niezgodnych z Konstytucją, nie zaś poprawie błędów organów stosujących prawo, powstałych np. w wyniku niewłaściwej interpretacji przepisów albo niewłaściwego postępowania dowodowego w danej sprawie. Co więcej, chodzi o takie przepisy, których dalsze stosowanie narusza określone prawo lub wolność konstytucyjnie chronioną. W tym właśnie kontekście należy

odczytywać wymóg ostateczności orzeczenia, które winno zapaść w sprawie skarżącego. Chodzi więc o to, by określone prawo czy wolność skarżącego nie mogła być dłużej naruszana w majestacie obowiązującego prawa. Istotą bowiem skargi konstytucyjnej są prawa człowieka i obywatela, ich skuteczna ochrona, bez względu na to, w jakiej fazie i w jakim aspekcie postępowania karnego nastąpiło ewentualne ich naruszenie. [...]. Każde [...] postępowanie w przedmiocie tymczasowego aresztowania, wszczęte na skutek złożenia odpowiedniego wniosku, jest w tym sensie postępowaniem nowym, toczącym się niejako od początku aż do chwili jego prawomocności, w tym przypadku równoznacznej z ostatecznością orzekania w odniesieniu do tej kwestii. W przeciwnym wypadku kontrola konstytucyjności podstawy zastosowania (czy przedłużenia) tymczasowego aresztowania mogłaby przynieść osobie wskazującej na naruszenie jej konstytucyjnych praw i wolności efekt dopiero wówczas, kiedy nie miałaby już dla niej w istocie żadnego znaczenia; niweczyłoby to w konsekwencji wymiar gwarancyjny skargi w odniesieniu do osoby najbardziej zainteresowanej skutecznością deklarowanej konstytucyjnie gwarancji. Istotą orzeczenia ostatecznego w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji jest więc jego związek z danym prawem lub wolnością konstytucyjnie chronioną, nie zaś związek z toczącym się innym postępowaniem, nawet gdyby postępowanie to z punktu widzenia organu je prowadzącego miało charakter główny i zasadniczy, zaś postępowanie, w wyniku którego wydano orzeczenie dotyczące praw i wolności skarżącego, należało uznawać za jedynie poboczne, dodatkowe czy służebne wobec postępowania głównego” (por. wyroki TK z: 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 13 lipca 2009 r., sygn. akt SK 46/08; 6 października 2009 r., sygn. akt SK 46/07; 20 listopada 2012 r., sygn. akt SK 3/12).

Mając na względzie to, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z relacją postępowanie główne (zmierzające do orzeczenia o odpowiedzialności karnej) – postępowanie incydentalne (dotyczące tymczasowego aresztowania), należy podkreślić, iż Trybunał wyraźnie zauważa, że celem postępowania inicjowanego skargą konstytucyjną jest uniemożliwienie dalszego stosowania niezgodnych z ustawą zasadniczą przepisów, które ingerują w prawa i wolności skarżącego.

Przyjęcie wskazanej perspektywy upoważnia do uznania, że wydane wobec skarżącego decyzje procesowe są ostatecznymi rozstrzygnięciami w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji.

4. W dalszej kolejności należy rozważyć, czy określony w skardze przedmiot zaskarżenia stanowił podstawę rozstrzygnięcia sądu wobec skarżącego w sprawie, na kanwie której wystąpił on ze skargą konstytucyjną. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że Trybunał Konstytucyjny jest obowiązany ustalić, czy na podstawie zaskarżonych przepisów sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o konstytucyjnych wolnościach, prawach lub obowiązkach skarżącego (zob. np. wyrok TK z 6 grudnia 2006 r., sygn. akt SK 25/05 oraz postanowienie TK z 21 września 2006 r., sygn. akt SK 23/04).

Podstawowym przedmiotem kontroli skarżący uczynił art. 22 § 1 k.k.w., który stanowi: „Prokurator, skazany oraz jego obrońca, sądowy kurator zawodowy, pokrzywdzony, a także inne osoby, o których mowa w art. 19 § 1, mają prawo wziąć udział w posiedzeniu, gdy ustawa tak stanowi. W posiedzeniu sądu wyższej instancji mają prawo wziąć udział osoby, którym przysługuje prawo do udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji”. Przepis ten normuje w sposób ogólny zasady uczestnictwa w posiedzeniach sądowych w postępowaniu wykonawczym. Dopiero ujmowany wraz z nim w tzw. relacji związkowej art. 204 k.k.w. dotyczy środków zabezpieczających. Zgodnie z tym przepisem: „Sąd, nie rzadziej niż co 6 miesięcy, a w wypadku uzyskania opinii, że dalsze pozostawanie sprawcy w zamkniętym zakładzie, w którym wykonuje się środek zabezpieczający, nie jest konieczne, bezzwłocznie orzeka w przedmiocie dalszego stosowania tego środka. W razie potrzeby sąd zasięga opinii innych biegłych” (§ 1); „Na postanowienie w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego przysługuje zażalenie” (§ 2).

Wymaga odnotowania, że sądy orzekające w sprawie skarżącego nie wskazały żadnego z zakwestionowanych przepisów jako podstawy prawnej swoich rozstrzygnięć. Jak wynika z treści przywołanych judykatów, postanowienie SR w K wydano na podstawie art. 94 § 2 k.k. („Czasu pobytu w zakładzie [odpowiednim zakładzie psychiatrycznym – uwaga własna] nie określa się z góry; sąd orzeka zwolnienie sprawcy, jeżeli jego dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne”). Jeżeli zaś idzie o postanowienie SO w K , Sejm przypomina, że sąd ten oparł się na art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k.w. oraz art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k.w. Trzeba jednak odnotować, że SO w K przywołał w uzasadnieniu swojego postanowienia art. 204 § 1 k.k.w. Uczynił to jednak w sposób, który może budzić wątpliwości. Wskazał bowiem: „Argumentacja

zawarta w zażaleniach stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji, które oparte są na wyczerpującej i spójnej opinii biegłych. Opinia ta jest jasna, pełna, a jej wnioski wynikają logicznie z w/w przesłanek. Dlatego też utrzymano zaskarżone postanowienie w mocy też dlatego, że postąpiono zgodnie z art. 204 § 1 k.k.w. [*sic!* – uwaga własna]”.

Wobec powyższego wypada odnotować, iż „unormowanie zawarte w art. 79 ust. 1 Konstytucji należy rozumieć w ten sposób, że przedmiotem kontroli zainicjowanej skargą konstytucyjną nie może być przepis aktu normatywnego, który posiłkowo czy incydentalnie został przywołany w rozstrzygnięciu, w przeciwnym razie nadawałoby to postępowaniu charakter *actio popularis*” (wyrok TK z 12 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 20/04; por. wyrok z TK z 24 lutego 1999 r., sygn. akt SK 4/98; postanowienie TK z 10 stycznia 2005 r., sygn. akt SK 14/02).

W doktrynie prawa prezentowany jest natomiast – korespondujący z treścią postanowienia SR w K – pogląd, że: „art. 204 k.k.w. nie stanowi podstawy uprawnienia podmiotowego, a jest tylko przepisem kompetencyjnym, jak wiele innych przepisów o właściwości czy powinnościach proceduralnych organów procesowych. Wynika z tego, że podstawą zwolnienia z zakładu zabezpieczającego sprawcy niepoczytalnego jest przepis art. 94 § 2 k.k.” (S. Leleńtal, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz online*, wyd. 5/2014, komentarz do art. 204, teza 5; por. postanowienie SA w Krakowie z 8 lipca 1999 r., sygn. akt II AKz 285/99).

Odwołując się zatem wprost do treści przywołanych postanowień sądowych, należałoby stwierdzić, że nie wydano ich na podstawie zaskarżonych przepisów. W orzecznictwie Trybunału dostrzega się jednak, że: „Pojęcie «podstawa prawna» ma [...] autonomiczne znaczenie na gruncie przepisów konstytucyjnych regulujących instytucję skargi konstytucyjnej. Z uwagi na charakter skargi konstytucyjnej nie może być ono utożsamiane wyłącznie z przepisem, który stanowił normatywną (kompetencyjną, proceduralną) podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia. Takie zawężenie rozumienia pojęcia «podstawa prawna» prowadziłoby bowiem w konsekwencji do zaprzeczenia istoty skargi konstytucyjnej, będącej środkiem ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostki, realizującym się przez eliminację z porządku prawnego niekonstytucyjnych aktów normatywnych. O tym, że zaskarżony akt normatywny był w znaczeniu konstytucyjnym podstawą ostatecznego orzeczenia można generalnie mówić wtedy, gdy owo rozstrzygnięcie – przy tym samym przedmiocie i zakresie sprawy – byłoby lub mogłoby być inne w przypadku

nieobowiązywania normy prawnej o treści kwestionowanej przez skarżącego. Nie ma przy tym decydującego znaczenia, czy organ prowadzący zakończoną sprawę powołał kwestionowany przez skarżącego przepis *explicite*, czy też przepis ten był merytoryczną przesłanką zastosowania prawa w danej sprawie [...]. Ocena tego rodzaju sytuacji musi być jednak dokonywana *in casu*, z punktu widzenia konkretnych okoliczności sprawy i przesłanek decydujących o podjęciu ostatecznego rozstrzygnięcia w konkretnym postępowaniu, które toczyło się przed wniesieniem skargi konstytucyjnej” (postanowienie TK z 6 lutego 2001 r., sygn. akt Ts 139/00).

W realiach przedmiotowej sprawy szczególnie istotne jest zaś to, że zdaniem Trybunału Konstytucyjnego przepisami, które stanowią podstawę prawną ostatecznego orzeczenia lub decyzji, mogą być „w pewnym przynajmniej zakresie, [...] unormowania natury proceduralnej, pod warunkiem jednak i w zakresie, w którym ich stosowanie rzutuje – w sensie prawnym – na orzekanie o treści konstytucyjnych praw bądź wolności oraz o konstytucyjnych powinnościach jednostek (podmiotów prawnych)” – wyrok TK z 17 lutego 2009 r., sygn. akt SK 10/07.

W wyroku z 24 kwietnia 2007 r. (sygn. akt SK 49/05), odwołując się do swoich wcześniejszych wypowiedzi (por. wyroki TK z: 9 października 2001 r., sygn. akt SK 8/00 oraz 20 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 26/03), Trybunał stwierdził wręcz, że: „W gruncie rzeczy kwestią techniczną jest to, w jaki sposób proces analizy obowiązujących przepisów, który ostatecznie doprowadził sąd do konkluzji zawartej w wydanym orzeczeniu, zostanie w nim uzewnętrzniony w postaci podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Sam fakt niepowołania konkretnego przepisu w sentencji czy nawet w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia nie przesądza jeszcze o tym, że nie stanowił on podstawy wydanego orzeczenia w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji” (podobnie wyrok TK z 17 września 2002 r., sygn. akt SK 35/01).

Wobec powyższego należy przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny orzekał już o zgodności z Konstytucją przepisów o charakterze proceduralnym, niestanowiących bezpośredniej podstawy orzeczeń, których wydanie poprzedzało postępowania inicjowane skargami konstytucyjnymi. Trzeba tu wskazać przede wszystkim na wyroki Trybunału z: 11 czerwca 2002 r. (sygn. akt SK 5/02) oraz 6 grudnia 2004 r. (sygn. akt SK 29/04). Wypada zauważyć, że w obu wspomnianych postępowaniach kwestia formalnej dopuszczalności skarg konstytucyjnych (z punktu

widzenia przepisów stanowiących podstawę ostatecznego orzeczenia) nie budziła wątpliwości Trybunału.

W tym miejscu wypada jednak odwołać się do postanowienia z 14 stycznia 2014 r. (sygn. akt SK 54/12), którym Trybunał umorzył postępowanie w sprawie kontroli art. 464 § 1-2 w związku z art. 96 k.p.k. (do postanowienia złożono jednak jedno zdanie odrębne – zob. *votum separatum* sędziego TK Wojciecha Hermelińskiego). Przepisy te stanowią: „Strony oraz obrońcy i pełnomocnicy mają prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie na postanowienie kończące postępowanie oraz na zatrzymanie. Mają oni prawo do udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego także wtedy, gdy przysługuje im prawo udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji” (art. 464 § 1 k.p.k.); „W innych wypadkach sąd odwoławczy może zezwolić stronom lub obrońcy albo pełnomocnikowi na wzięcie udziału w posiedzeniu” (art. 464 § 2 k.p.k.); „Strony oraz osoby nie będące stronami, jeżeli ma to znaczenie dla ochrony ich praw lub interesów, mają prawo wziąć udział w posiedzeniu wówczas, gdy ustawa tak stanowi, chyba że ich udział jest obowiązkowy” (art. 96 § 1 k.p.k.); „W pozostałych wypadkach mają one prawo wziąć udział w posiedzeniu, jeżeli się stawiają, chyba że ustawa stanowi inaczej” (art. 96 § 2 k.p.k.)” – i zostały zakwestionowane w zakresie, w jakim „nie gwarantują stronie lub jej obrońcy albo pełnomocnikowi prawa do wzięcia udziału w posiedzeniu Sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie w kwestii incydentalnej w postępowaniu karnym, która dotyczy stosowania środków przymusu [...]”.

Decyzję o umorzeniu postępowania w sprawie o sygn. akt SK 54/12 Trybunał podjął w oparciu o następujące ustalenia: „Kwestionowane w przedmiotowej skardze konstytucyjnej przepisy nie zostały powołane ani w sentencji, ani w uzasadnieniu żadnego ze wskazanych przez skarżącego dwóch ostatecznych orzeczeń. Ze względu na przedmiot rozpoznawanych przez sąd spraw dotyczących skarżącego, tj. zażalenia na zastosowanie zabezpieczenia majątkowego oraz zażalenia na odmowę uchylenia wobec skarżącego środka zapobiegawczego [...], nie sposób uznać, że kwestionowane przepisy art. 464 § 1 i 2 w związku z art. 96 § 1 i 2 k.p.k. stanowiły podstawę prawną rekonstrukcji rozumowania sądu. W takiej sytuacji nie chodzi bowiem o wszystkie przepisy, które ze względu na procedurę, tryb, czy też etap postępowania mogą być przez sąd potencjalnie zastosowane, czy też nawet były stosowane przez sąd, ale wyłącznie o takie, które stanowiły – ze względu na

swój jednoznaczny związek treściowy – podstawę prawną konkretnego orzeczenia o prawach i wolnościach skarżącego. Mimo braku powołania w sentencji i uzasadnieniu ostatecznego orzeczenia, były z nim na tyle związane, że determinowały jego treść. Jak wynika z akt sprawy, na kanwie której złożona została skarga konstytucyjna, w obu sprawach, w których zapadły wskazane ostateczne orzeczenia, obrońca skarżącego składał odrębny wniosek na zasadzie art. 464 § 2 k.p.k. o wyrażenie zgody na udział w posiedzeniu sądu odwoławczego oraz zawiadomienie o terminie takiego posiedzenia. Wnioski te nie spotkały się z żadną reakcją ze strony sądu. Niezależnie od oceny postępowania sądu w powyższych sprawach, nie sposób uznać, że milczenie sądu świadczyło o zastosowaniu kwestionowanych przepisów. O zastosowaniu można by – teoretycznie – mówić, gdyby sąd zdecydował się odmówić obrońcy udziału w posiedzeniu lub poinformowania o jego terminie. Hipotetycznie odmowa taka mogłaby przyjąć formę postanowienia o pozostawieniu bez rozpoznania bezprzedmiotowego wniosku ze względu na brak prawnie przewidzianego trybu. [...] W konsekwencji zaskarżone przepisy nie mogą być przedmiotem kontroli w trybie skargi konstytucyjnej. W przypadku skargi konstytucyjnej musi istnieć szczególna korelacja aktów indywidualnego stosowania prawa i aktów normatywnych, wyrażająca się w dopuszczalności zakwestionowania tylko takiej regulacji normatywnej, która była podstawą prawną ostatecznego rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie skarżącego. Niniejsza skarga konstytucyjna jest zatem formalnie niedopuszczalna”. Co więcej, sąd konstytucyjny stwierdził w cytowanym postanowieniu, że: „We wskazanym przez skarżącego i Sejm wyroku TK z 6 grudnia 2004 r., sygn. SK 29/04 [...] Trybunał Konstytucyjny – jak się wydaje – miał do czynienia z podobnym problemem. Ze względu jednak na brak jakiegokolwiek argumentacji w uzasadnieniu, nie sposób powoływać się na powyższy wyrok jako precedensowy i zmieniający dotychczasową linię orzecznictwa TK”.

Przenosząc powyższe ustalenia na grunt niniejszego postępowania, można by dojść do wniosku o konieczności jego umorzenia. Podobnie bowiem jak w sprawie o sygn. akt SK 54/12, pierwszoplanowym (podstawowym) przedmiotem zaskarżenia jest przepis wyrażający ogólną zasadę uczestnictwa stron w posiedzeniach sądu, tj. art. 22 § 1 k.k.w. Ponadto, jak wspomniano, owa regulacja nie została wskazana przez sądy orzekające w sprawie skarżącego jako podstawa ich rozstrzygnięć. Co więcej, w przeciwieństwie do stanu faktycznego, jaki legł u podstaw postępowania

zakończonego postanowieniem TK z 14 stycznia 2014 r. (sygn. akt SK 54/12), skarżący nie wystąpił z wnioskiem o umożliwienie mu udziału w posiedzeniu sądu dotyczącym dalszego stosowania środka zabezpieczającego, który ewentualnie mógłby doprowadzić do procesowego potwierdzenia – w oparciu o art. 22 § 1 k.k.w. – braku podstaw dla jego udziału w posiedzeniu.

Opisane powyżej okoliczności nakazywałyby umorzyć postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Sejm dostrzega taką ewentualność i poddaje ją pod rozagę Trybunału Konstytucyjnego.

Zdaniem Sejmu można jednak bez ingerencji w istotę zarzutu skarżącego zmodyfikować przedmiot zaskarżenia w oparciu o dyrektywę *falsa demonstratio non nocet*. Modyfikacja taka, polegająca na przyjęciu, że głównym przedmiotem zaskarżenia jest art. 204 § 1 k.k.w. (zaś art. 22 § 1 k.k.w. należy ująć w tzw. relacji związkowej), uprawdopodobnia tezę o zaskarżeniu podstawy prawnej ostatecznego rozstrzygnięcia. Choć art. 204 § 1 k.k.w. nie został wprost powołany w postanowieniu SR w K , to właśnie w tym przepisie ustawodawca zawarł kompetencję (i jednocześnie zobowiązał) sąd do okresowego orzekania o dalszym stosowaniu środka zabezpieczającego. Stylizacja tego przepisu, w którym ustawodawca posłużył się zwrotem: „Sąd [...] orzeka w przedmiocie dalszego stosowania tego środka [umieszczenia sprawcy w zamkniętym zakładzie – uwaga własna]” nakazuje przyjąć, że, choć niewskazany *explicite*, stanowił *sui generis* podstawę rozstrzygnięcia podjętego przez SR w K . Na marginesie wypada także odnotować, że postanowienie SR w K wpisuje się w ciąg wcześniejszych rozstrzygnięć utrzymujących wobec skarżącego stosowanie środka zabezpieczającego (tj. postanowień SR w K z: lipca 2009 r., października 2009 r., kwietnia 2011 r., października 2011 r., stycznia 2012 r.). Okresowa weryfikacja konieczności dalszego stosowania środka zabezpieczającego została przewidziana przez ustawodawcę właśnie w art. 204 § 1 k.k.w., w którym – jako zasadę – ustalono orzekanie sądu w tej kwestii nie rzadziej niż co 6 miesięcy.

Powyższe okoliczności pozwalają zdaniem Sejmu przyjąć, że właściwym (spełniającym wymogi formalne skargi konstytucyjnej) przedmiotem kontroli w niniejszym postępowaniu winien być art. 204 w związku z art. 22 § 1 k.k.w.

Na marginesie wypada odnotować, że Trybunał wielokrotnie orzekał w postępowaniach inicjowanych skargami konstytucyjnymi o przepisach, których

treść normatywna rzutowała na uprawnienia do udziału w posiedzeniach sądu m.in.:

- (a) art. 40 ust. 3b ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1356) w zakresie, w jakim nie gwarantuje osobie zatrzymanej w izbie wytrzeźwień prawa do udziału w posiedzeniu sądu, na którym rozpatrywane jest zażalenie w sprawie zasadności i legalności doprowadzenia do izby, jak również decyzji o zatrzymaniu oraz prawidłowości ich wykonania (wyrok TK z 11 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 5/02);
- (b) art. 464 § 2 w związku z art. 464 § 1 oraz 246 § 1 i 2 k.p.k. w zakresie, w jakim nie gwarantuje zatrzymanemu lub jego obrońcy albo pełnomocnikowi wzięcia udziału w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na zatrzymanie (wyrok TK z 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04);
- (c) art. 101 § 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1148 ze zm.) w zakresie, w jakim pozbawia pokrzywdzonego prawa do udziału w postępowaniu w przedmiocie uchylenia mandatu (wyrok TK z 18 maja 2004 r., sygn. akt SK 38/03);
- (d) art. 339 § 5 w związku z art. 54 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie zapewnia pokrzywdzonemu możliwości wzięcia udziału w posiedzeniach sądu dotyczących umorzenia postępowania przed rozprawą, o których mowa w art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. (wyrok TK z 30 września 2014 r., sygn. akt SK 22/13).

5. W ocenie Sejmu należy ponadto skorygować zakreślony przez skarżącego zakres zaskarżenia. W pierwszej kolejności wypada jednak odnotować oczywistą omyłkę, polegającą na użyciu w *petitum* skargi konstytucyjnej pojęcia: „środek zapobiegawczy z art. 94 § 1 k.k.”. Artykuł 94 k.k. został bowiem pomieszczony w rozdziale X k.k. pt. „Środki zabezpieczające”, zaś środki zapobiegawcze, jako instytucja przede wszystkim prawa karnego procesowego, stanowią przedmiot regulacji rozdziału 28 k.p.k. Lektura całości skargi konstytucyjnej, w której uzasadnieniu prawidłowo opisuje się umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym jako środek zabezpieczający, nie pozostawia wątpliwości, że nieprawidłowa stylizacja *petitum* jest konsekwencją ewidentnej omyłki.

W tym miejscu trzeba poczynić uwagę o charakterze terminologicznym. W dalszej części niniejszego stanowiska Sejm będzie posługiwał się również pojęciem „skazanego” na określenie osoby, wobec której orzeczono środek zabezpieczający. Na rzecz powyższego przemawia użycie tego pojęcia przez ustawodawcę w art. 22 § 1 k.k.w. Nie ulega przy tym wątpliwości, że za skazanego

należy uznać również osobę, wobec której wykonuje się środek zabezpieczający. Jak bowiem stanowi art. 4 § 1 k.k.w. (zamieszczony w rozdziale III k.k.w. zatytułowanym: „Skazany”): „Kary, środki karne, zabezpieczające i zapobiegawcze wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego”.

Wymaga zatem odnotowania, że sformułowany przez skarżącego zakres zaskarżenia nie koresponduje z treścią ewentualnego orzeczenia Trybunału. Trudno bowiem uznać, że kontroli Trybunału można poddać normę prawną, której zakres oddziaływania wyznaczono przy użyciu – właściwego w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym – pojęcia „skarżący”.

6. Na marginesie prowadzonej analizy formalnoprawnej można odnotować, że skarżący błędnie określił termin – pomimo jego dochowania – na wniesienie skargi konstytucyjnej. Jak zauważa: „Niniejsza skarga została wniesiona z zachowaniem 3 miesięcznego terminu [...] termin do wniesienia skargi rozpoczął się dopiero [...] z chwilą doręczenia pełnomocnikowi skarżącego postanowienia [...] o ustanowieniu pełnomocnika z urzędu celem sporządzenia skargi konstytucyjnej”.

Trzeba zatem zauważyć, że zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy o TK skarga konstytucyjna może być wniesiona w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia. W przypadku wystąpienia przez skarżącego do sądu z wnioskiem o ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia skargi konstytucyjnej, termin, o którym mowa w art. 46 ust. 1 ustawy o TK, ulega zawieszeniu (zob. art. 48 ust. 2 zdanie 2 ustawy o TK). Z powyższego wynika, że termin do wniesienia skargi konstytucyjnej nie biegnie na nowo od momentu wyznaczenia skarżącemu pełnomocnika z urzędu. Takie stanowisko prezentowane jest jednolicie w orzecznictwie Trybunału, który stwierdził, że: „[W]nioskowanie o udzielenie pomocy prawnej z urzędu nie może [...] powodować uruchomienia biegu terminu do wniesienia skargi od nowa. Przeczy temu przede wszystkim użyty w treści art. 48 ust. 2 ustawy o TK zwrot «nie biegnie». Jest oczywiste, że bieg terminu można odnieść wyłącznie do okresu, który z uwagi na zaistnienie określonego zdarzenia początkowego podlega już, zgodnie z przepisami, liczeniu. W momencie doręczenia orzeczenia o ustanowieniu pełnomocnika z urzędu nie następuje swoista «kasacja» wykorzystanych dni terminu, przeciwnie – jego bieg podlega kontynuacji” (postanowienie TK z 14 września 2009 r., sygn. akt Ts 297/08; por. m.in.

postanowienia TK z: 14 marca 2000 r., sygn. akt Ts 145/99; 14 marca 2000 r., sygn. akt 147/99; 29 stycznia 2002 r., sygn. akt Ts 137/01; 1 czerwca 2005 r., sygn. akt Ts 26/05; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt Ts 228/06; 2 lipca 2014 r., sygn. akt Ts 301/13).

III. Zarzuty skarżącego

Zdaniem skarżącego kwestionowane przepisy godzą w wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu, w tym na składające się na jego treść uprawnienie do korzystania z rzetelnej procedury sądowej. Brak możliwości udziału detencjonowanego w posiedzeniu sądu dotyczącym dalszego stosowania środka zabezpieczającego stanowić ma nieuzasadnione odstępstwo od zasady jawności składającej się na standard rzetelnego postępowania sądowego. Ponadto „pozbawienie skarżącego prawa do osobistego udziału w posiedzeniu sądu w ramach sądowego postępowania wykonawczego, które to uprawnienie stanowi emanację konstytucyjnego prawa do sądu, skutkuje ingerencją w zagwarantowane w art. 31 ust. 1 i art. 41 ust. 1 Konstytucji prawo do wolności osobistej [trzeba jednak zauważyć, że wymienione postanowienia ustawy zasadniczej nie stanowią w niniejszym postępowaniu odrębnych wzorców kontroli, a służą jedynie wzmocnieniu argumentacji na rzecz niezgodności kwestionowanych przepisów z art. 45 ust. 1 Konstytucji – uwaga własna], bowiem zarówno zastosowanie, jak i przedłużanie wykonywania środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, mimo iż formalnie nie stanowi kary pozbawienia wolności, bez wątpienia skutkuje istotnym ograniczeniem tej sfery konstytucyjnych praw i wolności skarżącego”.

IV. Wzorzec kontroli

Artykuł 45 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu oznacza „uznanie znaczenia sądu dla ostatecznego określania statusu prawnego jednostki. [...] W art. 45 [...] prawo do sądu występuje jako jedno z praw osobistych, jako prawo człowieka gwarantujące jego godność, wolnościowy status,

poczucie bezpieczeństwa i stwarzające swoiste odczucie przebywania pod opieką prawa, na którego straży stoją sądy. [...] Zaangażowanie sądu przez jednostkę poszukującą ochrony sądowej winno być względnie łatwe i proste. Dotyczy to oczywiście dostępności nie tylko pierwszej, lecz również wyższych instancji sądowych. Granice tej dostępności mogą być wprowadzone wyłącznie z przyczyn i w formie, określonych w art. 31 ust. 3 [Konstytucji – uwaga własna]” (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 45, s. 1-2).

Przyjmuje się, że prawo do sądu obejmuje: (a) prawo uruchomienia procedury przed sądem (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym) – prawo dostępu do sądu; (b) odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności – prawo dostępu do właściwej procedury przed sądem; (c) prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd – prawo do wyroku sądowego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 12 lipca 2011 r., sygn. akt K 26/09). Ponadto w orzecznictwie sądu konstytucyjnego wskazuje się, że prawo do sądu obejmuje również czwarty, istotny element – prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę (zob. m.in. wyroki TK z: 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 16/05; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt SK 57/06).

Zarzuty skarżącego odnoszą się do naruszenia tych elementów prawa do sądu, które konstytuują prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej – tzw. zasadę sprawiedliwości proceduralnej. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego odnotowuje się, że wymóg „rzetelnego procesu” zakłada realizację licznych zasad procesowych, przede wszystkim sprawiedliwości i jawności postępowania (zob. m.in. wyroki TK z: 13 maja 2002 r., sygn. akt SK 32/01; 12 maja 2003 r., sygn. akt SK 38/02; 23 października 2006 r., sygn. akt SK 42/04). W wyroku z 7 grudnia 2010 r. (sygn. akt P 11/09) sąd konstytucyjny stwierdził, iż: „[S]prawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym. [...] sprawiedliwość proceduralna jest pojęciem, które nie ma swego ściśle sprecyzowanego znaczenia. Mimo wielości koncepcji doktrynalnych co do precyzyjnego ustalenia zakresu pojęciowego tej zasady, jej jądro znaczeniowe, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, jest wspólne. Na zasadę tę składają się co

najmniej wymagania: możliwości bycia wysłuchanym, ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności, oraz zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności przebiegu postępowania. [...]. Rekonstruując wzorzec sprawiedliwego (rzetelnego) postępowania sądowego, należy uwzględnić zasadę demokratycznego państwa prawnego, a zwłaszcza zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Konstytucyjne prawo do sądu oraz zasada państwa prawnego pozostają ze sobą w związku” (por. też wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt 30/05).

Istotny element sprawiedliwej procedury sądowej stanowi również prawo strony do osobistego udziału w czynnościach procesowych (zob. wyrok TK z 3 lipca 2007 r., sygn. akt SK 1/06).

Jak wskazał Trybunał w wyroku z 6 grudnia 2004 r. (sygn. akt SK 29/04): „Pojęcie «jawności postępowania sądowego» jest najczęściej używane w doktrynie prawa na oznaczenie jawności dla publiczności (jawność zewnętrzna). W tym sensie jawność oznacza prawo wstępu publiczności na rozprawy sądowe. Termin ten jest również używany na oznaczenie jawności dla stron (jawność wewnętrzna). Jawność postępowania w tym drugim znaczeniu oznacza dopuszczenie stron do udziału w czynnościach procesowych. W kontekście art. 45 ust. 2 Konstytucji, przez wymóg jawnego rozpatrzenia sprawy należy rozumieć przede wszystkim obowiązek zapewnienia publiczności możliwości wstępu na rozprawę sądową. Jak stwierdził Trybunał w wyroku z 11 czerwca 2002 r. (sygn. SK 5/02), nie prowadzi to do odrzucenia gwarancji wynikających z drugiego z przedstawionych znaczeń omawianej zasady. Jawność wewnętrzna postępowania sądowego (jawność wobec stron), rozumiana m.in. jako prawo jednostki do wzięcia udziału w postępowaniu, jest wpisana immanentnie w pojęcie *fair trial* i powinna być rozpatrywana przede wszystkim z punktu widzenia ust. 1 art. 45 Konstytucji”.

W doktrynie prawa wskazuje się wprost na związki pomiędzy zasadą jawności a sprawiedliwym rozpatrzeniem sprawy, jak również zasadą bezstronności sądu (zob. szerzej J. Skorupka, *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego* [w:] *Jawność procesu karnego*, red. J. Skorupka, Warszawa 2012, s. 91 i n.).

Prawo do sądu nie jest jednak prawem absolutnym i może podlegać ograniczeniom. Należy zauważyć, że może ono realizować się „w różnych formach, nie istnieje bowiem jeden idealny model postępowania sądowego, który musiałby być

powielany we wszystkich kategoriach spraw rozpoznawanych przez organy wymiaru sprawiedliwości. Taki nakaz jednolitego kształtowania gwarancji sprawiedliwości proceduralnej nie wynika też w żaden sposób z art. 45 Konstytucji. Gwarancje konstytucyjne zakazują zamykania drogi do sądu, przy czym w odniesieniu do praw i wolności zakaz ów ma charakter bezwzględny (art. 77 ust. 2 Konstytucji), oraz wymagają respektowania podstawowych, uniwersalnych elementów postępowania, od których zależy możliwość wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Jednocześnie jednak w ramach tych gwarancji podkreślana jest także wartość, którą stanowi efektywność i szybkość postępowania. Ta ostatnia wartość może być zawsze osiągnięta jedynie kosztem uproszczenia czy skrócenia procedur sądowych, a więc rezygnacji z pewnych instrumentów ochronnych i dodatkowych gwarancji procesowych, o czym świadczą różnorodne postacie – znane w procedurze cywilnej i karnej – postępowań uproszczonych, a także ograniczenia związane z uruchamianiem drogi postępowania kasacyjnego” (wyrok TK z 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04).

Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 20 maja 2008 r. (sygn. akt P 18/07): „Art. 31 ust. 3, stanowiąc ogólną, abstrakcyjną miarę, stosowaną do oceny wszystkich wypadków pogwałcenia praw jednostki przez ustawodawcę, znajduje zastosowanie także do oceny ograniczeń prawa do sądu [...]. W szczególnych, wyjątkowych warunkach może dojść do kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną, poddającą pod ochronę wartości o równym lub nawet większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki. Konieczność uwzględnienia obu norm konstytucyjnych może przemawiać za wprowadzeniem pewnych ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób. Nie mogą także naruszać istoty tych wolności i praw, które ograniczają”. Z kolei w wyroku z 28 lipca 2004 r. (sygn. akt P 2/04) sąd konstytucyjny wskazał, że: „[S]woboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza [...] dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy” (por. wyrok pełnego składu TK z 20 września 2006 r., sygn. akt SK 63/05).

V. Przedmiot kontroli

Artykuł 204 k.k.w. stanowi: „Sąd, nie rzadziej niż co 6 miesięcy, a w wypadku uzyskania opinii, że dalsze pozostawanie sprawcy w zamkniętym zakładzie, w którym wykonuje się środek zabezpieczający, nie jest konieczne, bezzwłocznie orzeka w przedmiocie dalszego stosowania tego środka. W razie potrzeby sąd zasięga opinii innych biegłych” (§ 1); „Na postanowienie w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego przysługuje zażalenie” (§ 2). Natomiast zgodnie z art. 22 § 1 k.k.w.: „Prokurator, skazany oraz jego obrońca, sądowy kurator zawodowy, pokrzywdzony, a także inne osoby, o których mowa w art. 19 § 1, mają prawo wziąć udział w posiedzeniu, gdy ustawa tak stanowi. W posiedzeniu sądu wyższej instancji mają prawo wziąć udział osoby, którym przysługuje prawo do udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji”.

Jak już była o tym mowa, Sejm odniesie się do konstytucyjności art. 204 w związku z art. 22 § 1 k.k.w. w kontekście udziału sprawcy, wobec którego orzeczono środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym, w posiedzeniu sądu dotyczącym dalszego stosowania tego środka.

VI. Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich

Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: RPO) pismem z 9 czerwca 2014 r. (sygn. II.517.2255.2014.ED) zgłosił udział w niniejszym postępowaniu oraz przedstawił stanowisko, zgodnie z którym art. 22 § 1 w związku z art. 204 k.k.w. „w zakresie w jakim przepis ten pozbawia skarżącego prawa udziału w posiedzeniu sądu w przedmiocie dalszego wykonywania środka zabezpieczającego, wskazanego w art. 94 k.k., jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji [...]”.

VII. Analiza zgodności

1. Rozważania dotyczące zgodności zaskarżonych przepisów z ustawą zasadniczą należy poprzedzić oceną adekwatności przywołanego wzorca kontroli. W art. 45 ust. 1 Konstytucji ustrojodawca posłużył się bowiem pojęciem „sprawy”, ograniczającym zasięg normatywny omawianego przepisu. Innymi słowy, wszelkie gwarancje wynikające z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej będą się odnosić do

takiego stosunku prawnego (sporu prawnego), który znamionują określone cechy, pozwalające na jego zaliczenie do kategorii „sprawy”.

W swoim dotychczasowym orzecznictwie Trybunał wielokrotnie podkreślał, że: „Pojęcie «sprawy» obejmuje swoim zakresem wszelkie sytuacje, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Obejmuje więc spory wynikające ze stosunków cywilnoprawnych, administracyjnoprawnych oraz rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów karnych” (wyrok TK z 22 września 2009 r., sygn. akt SK 3/08). Rozwijając ten ogólny pogląd, należy wskazać, że zgodnie z zapatrywaniami Trybunału: „Przedmiotowy zakres prawa do sądu trzeba określać poprzez odniesienie do podstawowej funkcji sądów, którą jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. [...] do istoty wymiaru sprawiedliwości należy rozstrzygnięcie sporów prawnych – sporów ze stosunków prawnych [...]. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów wewnątrz aparatu państwowego [...]. Pojęcie sprawy na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu normatywnego. Jest to pojęcie autonomiczne, którego nie można objaśniać wyłącznie poprzez odniesienia do pojęcia sprawy, funkcjonującego na tle poszczególnych gałęzi prawa: karnego, cywilnego czy administracyjnego. Wąskie ujęcie funkcji wymiaru sprawiedliwości determinowałoby bowiem zakres gwarancji konstytucyjnych i mogłoby skutecznie zablokować urzeczywistnienie prawa do sądu. Kierowanie sprawy do sądu musi prowadzić do wymierzenia sprawiedliwości, a więc do rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Do kategorii praw, o których rozstrzyga sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości, należą nie tylko te, które są objęte bezpośrednio gwarancjami konstytucyjnymi, ale także wszelkie inne prawa, których istnienie wynika z całokształtu obowiązujących regulacji prawa materialnego. [...] urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu obejmuje wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne – w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku [...]. Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika zaś dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza więc domniemanie drogi sądowej. Nie oznacza to jednak, że wszelkie ograniczenia

sądowej ochrony praw jednostki są niedopuszczalne” (wyrok TK z 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; zob. również wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 11 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 5/02; 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04; 6 maja 2008 r., sygn. akt SK 49/04; 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06; 16 września 2008 r., sygn. akt SK 76/06; postanowienie TK z 10 czerwca 2008 r., sygn. akt P 15/06).

W świetle zarzutów postawionych w skardze konstytucyjnej, należy się ponadto odwołać do poglądów Trybunału na naturę „sprawy”, zrelatywizowanych do postępowania karnego. Zdaniem sądu konstytucyjnego: „Należy uznać, że sprawą karną w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji jest każde rozstrzygnięcie organu procesowego, którego przedmiotem jest kwestia odpowiedzialności karnej albo kwestia bezpośrednio związana z tym rozstrzygnięciem, powodująca zmiany w sferze bezpośrednich interesów uczestnika tego postępowania, a ze względu na swą dolegliwość wymagająca, aby rozstrzygnięcie zapadło w warunkach bezstronności i niezależności przed niezawisłym sądem (zob. P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 137)” – wyrok TK z 30 września 2014 r., sygn. akt SK 22/13.

Wobec powyższego Sejm uznaje, że rozstrzygnięcie o dalszym stosowaniu środka zabezpieczającego, z uwagi na oczywistość i bezpośredniość ingerencji w prawa osoby, wobec której orzeczono stosowanie owego środka, oraz jego powiązanie z prowadzonym wcześniej postępowaniem karnym mieści się w konstytucyjnym pojęciu „sprawy”. W konsekwencji art. 45 ust. 1 Konstytucji należy uznać za adekwatny, dla zaskarżonych przepisów, wzorzec kontroli.

2. Wymaga odnotowania, że treść art. 22 § 1 k.k.w. uległa istotnej zmianie. Otóż do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 1431; dalej: ustawa nowelizująca z 2011 r.), wyrażający ogólne zasady uczestnictwa w posiedzeniu sądu art. 22 § 1 k.k.w. stanowił: „O terminie i celu posiedzenia sądu zawiadamia się prokuratora, skazanego oraz jego obrońcę lub pełnomocnika i jego obrońcę, a także sądowego kuratora zawodowego w zakresie jego działania, a w razie potrzeby także inne osoby, o których mowa w art. 19 § 1. Biorą oni udział w posiedzeniu, jednakże ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania sprawy,

z wyjątkiem obrońcy w wypadkach określonych w art. 8 § 2, chyba że sąd orzeka na korzyść lub zgodnie z wnioskiem skazanego” (w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 24 lipca 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw; Dz. U. Nr 142, poz. 1380). Pierwotnie zaś przepis miał następujące brzmienie: „O terminie i celu posiedzenia sądu zawiadamia się prokuratora, skazanego oraz jego obrońcę lub pełnomocnika, a w razie potrzeby także inne osoby, o których mowa w art. 19 § 1. Biorą oni udział w posiedzeniu, jednakże ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, z wyjątkiem obrońcy w wypadkach określonych w art. 8 § 2, chyba że sąd orzeka na korzyść lub zgodnie z wnioskiem skazanego”.

Ustawodawca zdecydował zatem o zmianie modelu udziału stron w posiedzeniach sądu na gruncie k.k.w., konstytuując wymóg każdorazowego przyznania omawianego uprawnienia przez właściwe przepisy. Innymi słowy, prawo skazanego (oraz jego obrońcy) do udziału w posiedzeniu sądu przestało być zasadą ogólną postępowania karnego wykonawczego. Takie rozwiązanie wymusza zatem każdorazowe poszukiwania podstawy do partycypowania skazanego w wymienionym forum procedowania sądu.

Uzasadniając zmiany wprowadzone ustawą nowelizującą z 2011 r., wskazano, że ich celem jest „poprawienie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, tj. usprawnienie procedur, zmniejszenie kosztów postępowań, skrócenie czasu ich trwania [...] Zasadnicze kierunki zmian zaproponowane w niniejszym projekcie to: [...] zniesienie zasady udziału stron we wszystkich posiedzeniach, gdyż całkowicie wystarczające i bardziej racjonalne jest stworzenie takiej możliwości tylko w sprawach najistotniejszych [...] Zmiana ta powoduje wprowadzenie stosownych zmian przepisów w art. 21 k.k.w. oraz części szczególnej Kodeksu karnego wykonawczego, przewidujących prawo do udziału stron oraz innych osób w posiedzeniach. Są to głównie posiedzenia, na których rozważana jest kwestia pozbawienia skazanego wolności, tj.: posiedzenie w przedmiocie zarządzenia wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności (art. 48 k.k.w.), posiedzenie w przedmiocie zarządzenia wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności w sytuacji uchylania się przez skazanego od odbywania kary ograniczenia wolności (art. 65 § 2 k.k.w.), posiedzenie w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 152 § 3 k.k.w.), posiedzenie w przedmiocie odroczenia wykonania kary lub przerwy w wykonaniu kary (art. 153a § 1 k.k.w.), posiedzenie w przedmiocie

warunkowego zwolnienia i jego odwołania (art. 160 § 2 i art. 161 § 1 k.k.w.), posiedzenie w przedmiocie zarządzenia wykonania zawieszony kary pozbawienia wolności (art. 178 § 2 k.k.w.). [...] Bez udziału stron natomiast odbywać się będą posiedzenia w przedmiocie np.: rozstrzygnięcia wątpliwości co do wykonania orzeczenia (art. 13 § 1 k.k.w.), przekazania sprawy według właściwości, wstrzymania wykonania orzeczenia, zamiany grzywny na pracę społecznie użyteczną (art. 45 k.k.w.), umorzenia grzywny (art. 51 k.k.w.), umorzenia lub zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 k.k.w.), uchylenia lub zmiany poprzednio wydanego postanowienia w trybie art. 24 § 1 k.k.w., zmniejszenia liczby godzin pracy społecznie użytecznej lub wysokości miesięcznych potrąceń za pracę (art. 61 k.k.w.), obligatoryjnego odroczenia wykonania kary ograniczenia wolności (art. 62 § 2 k.k.w.), obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary (art. 178 § 2 *in fine* k.k.w.). Bez udziału stron zatem zapadać będą postanowienia w kwestiach incydentalnych, bądź orzeczenia wydawane wyłącznie na korzyść skazanego. Nie będzie również konieczny udział obrońcy z urzędu w posiedzeniu w sytuacji, kiedy sąd będzie orzekał na korzyść lub zgodnie z wnioskiem skazanego (art. 22 § 1a *in fine* k.k.w.)” (uzasadnienie rządowego projektu o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3961/VI kad.).

Jak wynika z przytoczonego fragmentu uzasadnienia, zamierzeniem projektodawców było usprawnienie procedur i przyspieszenie postępowań, m.in. przez ograniczenie udziału stron w posiedzeniach sądu. Wymaga podkreślenia, że ograniczeniem tym nie zamierzano obejmować posiedzeń, „na których rozważana jest kwestia pozbawienia skazanego wolności”.

3. W tym miejscu wypada zaprezentować otoczenie normatywne, w którym funkcjonują zaskarżone przepisy. Ogólne zasady (dyrektywy) orzekania środków zabezpieczających wyraża art. 93 k.k., który stanowi: „Sąd może orzec przewidziany w tym rozdziale środek zabezpieczający związany z umieszczeniem w zakładzie zamkniętym lub skierowaniem na leczenie ambulatoryjne tylko wtedy, gdy jest to niezbędne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną, zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeniem umysłowym lub uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego; przed orzeczeniem tego środka sąd wysłuchuje lekarzy psychiatrów oraz psychologa, a w sprawach osób z zaburzeniami preferencji

seksualnych – także lekarza seksuologa”. Materialnoprawną podstawę orzeczenia środka zabezpieczającego (*in casu* umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym) daje natomiast art. 94 k.k.: „Jeżeli sprawca, w stanie niepoczytalności określonej w art. 31 § 1, popełnił czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości i zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że popełni taki czyn ponownie, sąd orzeka umieszczenie sprawcy w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym” (§ 1); „Czasu pobytu w zakładzie nie określa się z góry; sąd orzeka zwolnienie sprawcy, jeżeli jego dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne” (§ 2); „Sąd może zarządzić ponowne umieszczenie sprawcy określonego w § 1 w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym, jeżeli przemawiają za tym okoliczności wymienione w § 1 lub w art. 93; zarządzenie nie może być wydane po upływie 5 lat od zwolnienia z zakładu” (§ 3).

Zgodnie z art. 202 k.k.w.: „Sprawcę, wobec którego wykonywany jest środek zabezpieczający, obejmuje się odpowiednim postępowaniem leczniczym, terapeutycznym i rehabilitacyjnym, a także resocjalizacyjnym, którego celem jest poprawa stanu jego zdrowia i zachowania, w stopniu umożliwiającym powrót do życia w społeczeństwie i dalsze leczenie w warunkach poza zakładem”.

Natomiast na podstawie art. 203 k.k.w., funkcjonalnie powiązanego z zaskarżonym art. 204 k.k.w.: „Kierownik zakładu zamkniętego, w którym wykonuje się środek zabezpieczający, nie rzadziej niż co 6 miesięcy przesyła do sądu opinię o stanie zdrowia sprawcy umieszczonego w tym zakładzie i o postępach w leczeniu lub terapii; opinię taką obowiązany jest przestać bezwzględnie, jeżeli w związku ze zmianą stanu zdrowia sprawcy uzna, że jego dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne” (§ 1); „Sąd może w każdym czasie żądać opinii o stanie zdrowia i stosowanym leczeniu lub terapii oraz ich wyników wobec sprawcy umieszczonego w zakładzie, o którym mowa w § 1” (§ 2); „Za sporządzenie opinii określonej w § 1 wynagrodzenie nie przysługuje” (§ 3).

Z przytoczonych przepisów wynika zatem, że sąd orzeka o detencji psychiatrycznej tylko wtedy, gdy jest to niezbędne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego. Nakładanie środków zabezpieczających ma więc charakter *ultima ratio*, a konieczność ich stosowania winna podlegać surowej ocenie. Artykuł 93 k.k. pełni funkcję gwarancyjną. „Służy on ochronie osób z dysfunkcjami psychicznymi przed nadużyciami w zakresie pozbawiania wolności wówczas, gdy popadły w kolizję z normami prawa karnego.

Umieszczenie w zakładzie zamkniętym sprawcy będącego w anormalnym stanie psychicznym jest w swej istocie pozbawieniem wolności, wymaga zatem dla zachowania wyrażonej zasady określenia ścisłych kryteriów i ograniczeń” (A. Wilkowska-Płóciennik, *Komentarz do art. 93 k.k.* [w:] *Kodeks karny. Komentarz Online*, wyd. 10/2014, red. R. Stefański, teza 4; por. np. Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz LEX. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 1194-1195; J.K. Gierowski, L.K. Paprzycki [w:] *System Prawa Karnego. Tom 7. Środki zabezpieczające*, red. L.K. Paprzycki, Warszawa 2012, s. 140 i n. wraz z obszernie przywołanym tam piśmiennictwem).

W tle niniejszego postępowania mamy do czynienia ze środkiem zabezpieczającym w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym. Owa instytucja ma charakter izolacyjnego i leczniczego środka zabezpieczającego. W doktrynie prawa zwraca się uwagę, że: „Wykonywanie środków leczniczych odbywające się w wyspecjalizowanych placówkach ma na celu eliminację tkwiącego w pewnych cechach psychicznych sprawcy (niepoczytalność, poczytalność ograniczona, uzależnienie) zagrożenia dla porządku prawnego poprzez odpowiednie leczenie lub rehabilitację” (N. Kłaczyńska [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, *Rozdział X. Uwagi wprowadzające*, teza 2, LEX/el. nr 63284). Ustalenie zniesienia owego zagrożenia dla porządku prawnego konkretyzuje się przez pozytywną ocenę wysokiego prawdopodobieństwa, iż sprawca nie popełni ponownie czynu zabronionego, związanego z jego chorobą psychiczną, zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeniem umysłowym, przy czym w wypadku sprawcy niepoczytalnego chodzi o popełnienie czynu zabronionego o znacznej szkodliwości społecznej (zob. K. Postulski [w:] *System Prawa Karnego...*, s. 539). Nie ulega przy tym wątpliwości, że zasada *ultima ratio* stosowania środków zabezpieczających jawi się szczególnie wyraźnie właśnie na gruncie środków leczniczo-izolacyjnych. Jest to oczywiste, jeżeli weźmie się pod uwagę, że detencja psychiatryczna jest *de facto* realnym pozbawieniem wolności, którego stopień dolegliwości może dorównywać orzeczeniu takiej właśnie kary. Z tego też względu spotkać się można z postulatem, iż: „Szpital zamknięty w psychiatrycznym postępowaniu medycznym, o ile nawet już nie należy do przeszłości, to na pewno, w niedalekiej przyszłości, powinien stać się środkiem wyjątkowym, stosowanym na zasadzie *ultima ratio*, na rzecz wykorzystania postępowania medycznego psychiatrii środowiskowej, także bez porównania tańszego, również społecznie, ale przede

wszystkim bez porównania bardziej efektywnego” (L.K. Paprzycki, *Dyrektywy orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym* [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, red. V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz, Warszawa 2010, s. 433 wraz z przywołanym tam piśmiennictwem).

4. Poruszona w skardze konstytucyjnej problematyka udziału skazanego w posiedzeniu dotyczącym dalszego pozostawania w zakładzie psychiatrycznym, choć doniosła, stanowi wycinek szerszego zagadnienia, a mianowicie ogólnych praw skazanego, wobec którego wykonywany jest środek zabezpieczający. Zgodnie z podstawową dla prawa karnego wykonawczego dyrektywą, środki zabezpieczające wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego, z uwzględnieniem zakazu tortur lub niehumanitarnego albo poniżającego traktowania (art. 4 § 1 k.k.w.). Co istotne, skazany zachowuje prawa i wolności obywatelskie, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy oraz z wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia (art. 4 § 2 k.k.w.). Nie ulega wątpliwości, że do wymienionych praw i wolności obywatelskich należy zaliczyć wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu (precyzowane m.in. w oparciu o zasadę tzw. sprawiedliwości proceduralnej). Wśród przepisów determinujących status sprawcy, wobec którego wykonuje się środek zabezpieczający, wymienić należy również m.in.: art. 5 § 1 k.k.w., opisujący sprawcę jako podmiot praw i obowiązków określonych w k.k.w.; art. 6 § 2 k.k.w., uprawniający sprawcę do składania wniosków, próśb i skarg; art. 8 k.k.w., statuujący prawo sprawcy do obrony (na temat statusu prawnego internowanego w zakładzie zamkniętym w ramach orzeczonego środka zabezpieczającego zob. np. A. Kwieciński, *Lecznicze środki zabezpieczające w polskim prawie karnym i praktyka ich wykonywania*, Wrocław 2009, s. 155 i n.; tenże, *Status prawny internowanego w zakładzie zamkniętym w ramach orzeczonego środka zabezpieczającego* [w:] *Problemy penologii i praw człowieka na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*, red. B. Stańdo-Kawecka, K. Krajewski, Warszawa 2011, s. 407 i n.; K. Postulski, *Prawo skazanego do obrony w zmienionym Kodeksie karnym wykonawczym*, „Palestra” 2012, nr 7-8, *passim*).

5. Ocena ewentualnej dopuszczalności ograniczenia prawa udziału sprawcy w posiedzeniu sądu, o którym mowa w art. 204 k.k.w., wymaga wcześniejszej analizy, jakie okoliczności winny podlegać ustaleniu w trakcie tego posiedzenia. Z brzmienia art. 204 § 1 k.k.w. wynika jasno, że okolicznością tą jest konieczność dalszego pozostawania sprawcy w zakładzie zamkniętym.

W doktrynie prawa precyzuje się, że: „W wypadku środka orzeczonego na podstawie art. 94 § 1 k.k. [...] momentem, w którym powinno nastąpić zwolnienie sprawcy z zakładu zamkniętego, będzie ustalenie wysokiego prawdopodobieństwa, iż sprawca nie popełni ponownie czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną [...] Dla prawidłowej oceny stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przez sprawcę ponownie czynu zabronionego niezbędne jest, poza specjalistyczną opinią biegłych psychiatrów [...] także dokonanie analizy tego prawdopodobieństwa z uwzględnieniem dotychczasowej linii życia sprawcy, jego uprzedniej karalności oraz obecnej sytuacji życiowej, połączonej z prognozowaniem możliwości zaistnienia okoliczności i warunków sprzyjających zaprzestaniu leczenia i ewentualnością popełnienia przestępstwa. Zawężenie zaś oceny wyłącznie do oceny dokonanej przez lekarzy psychiatrów nie jest pełną oceną istniejącej prognozy, na którą – poza stanem zdrowia sprawcy – nakładają się także inne czynniki życiowe i społeczne. Ograniczenie postępowania dowodowego tylko do opinii biegłych może w wielu wypadkach okazać się niewystarczające. Dlatego przed wydaniem postanowienia o zwolnieniu z zakładu zamkniętego sąd powinien ustalić warunki życia sprawcy po zwolnieniu, które mogą mieć wpływ na utrwalenie wyników leczenia, mogą wyniki te neutralizować albo sprzyjać pogorszeniu stanu zdrowia psychicznego sprawcy [...] Wyleczenie sprawcy nie jest warunkiem koniecznym zwolnienia go z zakładu zamkniętego, o ile same postępy leczenia prowadzą do konkluzji, że nie istnieje już wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przez niego czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości. W doktrynie trafnie podnosi się, iż ustanie przyczyny umieszczenia sprawcy w zakładzie zamkniętym może być także wynikiem innych okoliczności niż poprawa stanu zdrowia psychicznego sprawcy, jak np. ustąpienie dolegliwości pogarszających stan zdrowia lub osiągnięcie przez sprawcę podeszłego wieku, który uniemożliwia mu ponowne popełnienie takiego czynu zabronionego” (K. Postulski [w:] *System Prawa Karnego...*, s. 539-540; por. Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks...*, s. 1216; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz Online*, wyd. 5/2014, komentarz do art. 204, teza 6; K. Dąbkiewicz,

Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, Warszawa 2013, s. 637; postanowienie SA w Katowicach z 18 kwietnia 2001 r., sygn. akt II AKz 180/01).

6. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego nie wypracowano do tej pory jasnego i bezspornego konstytucyjnego standardu jawności postępowania sądowego. Jak już była o tym mowa, jawność postępowania dla stron (jawność wewnętrzna) jest immanentnie wpisana w pojęcie *fair trial* i winna być rozpatrywana z perspektywy art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. wyroki TK z: 11 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 5/02; 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04). Zasada jawności wewnętrznej, oznaczająca dopuszczenie stron do udziału w czynnościach procesowych, umożliwienie im uczestnictwa we wszystkich posiedzeniach sądu, także niebędących rozprawą i odbywających się przy drzwiach zamkniętych, oraz w konsekwencji obowiązek zawiadomienia uczestników o posiedzeniu i umożliwienie im wstępu na nie, nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniom (zob. P. Wiliński, *Proces karny...*, s. 141; wyrok TK z 2 października 2006 r., sygn. akt SK 34/06). „Ani sama dopuszczalność zakończenia postępowania postanowieniem (na co służy zażalenie) a nie wyrokiem, ani fakt, że rozpatrzenie zażalenia następuje na posiedzeniu niejawnym (a więc *in absentia*) – nawet z punktu widzenia rygorystycznych standardów rzetelności postępowania (np. stosowanych na tle Konwencji Europejskiej w zakresie spraw karnych) nigdy nie był uznawany za niedopuszczalny. Jawność postępowania nigdy nie była, nawet przy najbardziej rygorystycznym określeniu standardu – uznawana za wymaganie bezwzględne, nie dopuszczające wyjątków w imię sprawności i szybkości postępowania” (wyrok TK z 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02).

W ocenie Sejmu krytyczna ocena zaskarżonych przepisów nie jest pozbawiona podstaw (o czym będzie jeszcze mowa). Podkreślić trzeba przede wszystkim powiązanie przedmiotu postępowania opisanego w art. 204 k.k.w. z jedną z podstawowych wolności konstytucyjnych, a mianowicie wolnością osobistą. Mimo że postępowanie dotyczące dalszego stosowania środka zabezpieczającego wymaga wykazania ograniczonego – w stosunku do procedowania odnośnie do zastosowania tego środka, gdy występuje konieczność przypisania sprawcy popełnienia czynu zabronionego – spektrum okoliczności, to nie można tracić z pola widzenia tego, że sąd nie określa z góry czasu trwania detencji psychiatrycznej i każda decyzja o dalszym jej stosowaniu determinuje sytuację internowanego

(por. T. Kalisz, A. Kwieciński, *Kontrola i nadzór nad wykonywaniem leczniczych środków zabezpieczających*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 7-8, s. 124; A. Wdowiarz, *Stosowanie środka zabezpieczającego wobec sprawcy niepoczytalnego i o poczytalności zmniejszonej*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2002, nr 1, s. 150). Innymi słowy, skoro środek ten ma być stosowany na zasadzie *ultima ratio*, niezbędne jest stworzenie możliwie pełnych gwarancji procesowych dla osoby, wobec której go orzeczono, tak aby wyeliminować (a w każdym razie zminimalizować) ryzyko jego ekscesywnego wykonywania.

Z powyższym wiąże się również wspomniany wcześniej obowiązek ustalenia przez sąd nie tylko stanu psychicznego sprawcy, ale również wszystkich okoliczności mogących przemawiać na rzecz jego wcześniejszego zwolnienia, pomimo braku pełnej realizacji zakładanych celów leczniczych. Sytuacja rodzinna, stosunek sprawcy do osób mu najbliższych, warunki osobiste związane z wcześniejszym dokonaniem czynu zabronionego winny być zatem ustalane w toku postępowania, w którym sprawcy nie odejmuje się *a limine* prawa do osobistego zajęcia stanowiska już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego.

Warto przy tym dostrzec, że za okoliczność uzasadniającą odjęcie omawianego prawa nie może zostać uznany wyłącznie stan psychiczny detencjonowanego. Wykluczenie prawa udziału w posiedzeniu sądu tylko ze względu na potencjalne trudności np. w komunikowaniu się, wynikające z choroby (innych dysfunkcji) sprawcy, nie znajduje uzasadnienia w świetle ogólnych zasad rządzących procesem karnym. Sprawca jest uprawniony do wzięcia udziału w posiedzeniu dotyczącym zastosowania środków zabezpieczających, o którym mowa w art. 339 § 5 k.p.k. Natomiast zgodnie z art. 354 pkt 2 k.p.k.: „W wypadku wniosku prokuratora o umorzenie postępowania z powodu niepoczytalności sprawcy i o zastosowanie środków zabezpieczających stosuje się odpowiednio przepisy niniejszego rozdziału z następującymi zmianami: [...] wniosek kieruje się na rozprawę, chyba że w świetle materiałów postępowania przygotowawczego popełnienie czynu zabronionego przez podejrzanego i jego niepoczytalność w chwili czynu nie budzą wątpliwości, a prezes sądu uzna za celowe rozpoznanie sprawy na posiedzeniu z udziałem prokuratora, obrońcy i podejrzanego; podejrzany nie bierze udziału w posiedzeniu, jeżeli z opinii biegłych wynika, że byłoby to niewskazane, chyba że sąd uzna jego udział za konieczny; pokrzywdzony ma prawo wziąć udział w posiedzeniu”. Problematyka poniższych rozważań nie wymusza zajęcia stanowiska w kwestii wzajemnej relacji

art. 339 i art. 354 k.p.k. i tym samym prezentowania dodatkowych rozważań, czy zasadą jest orzekanie o środkach zabezpieczających na posiedzeniu, czy na rozprawie. Istotne jest natomiast, że ustawodawca, nie wyłączając ogólnego uprawnienia do uczestnictwa w posiedzeniu (rozprawie) osoby, wobec której może być orzeczony środek zabezpieczający, przewidział stosowny mechanizm na wypadek, gdyby stwierdzono, że jej obecność jest „niewskazana”.

Jak wskazano, aktualne brzmienie art. 22 § 1 k.k.w. zostało umotywowane potrzebą zapewnienia większej sprawności postępowania. Jednocześnie ograniczenie jawności postępowania nie miało dotyczyć tych postępowań, w których w grę wchodzi pozbawienie wolności. Obowiązek respektowania gwarancji konstytucyjnych w tym zakresie dostrzegany jest nie tylko w judykaturze (*vide* np. postanowienie SN z 27 lutego 2013 r., sygn. akt I KZP 27/12), ale także w nauce prawa (o czym niżej).

7. Trzeba zauważyć, że wątpliwości zbliżone do zarzutów skargi konstytucyjnej były przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu postanowienia z 12 marca 2013 r. (sygn. akt I KZP 27/12) Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii udziału obrońcy w posiedzeniu sądu, o którym mowa w art. 204 § 1 k.k.w. Punktem wyjścia jego rozważań było potwierdzenie tezy „o słuszności interpretacji, która wyklucza możliwość uznania, by [...] zasady uczestniczenia w posiedzeniach – uprawnionego tylko w określonych wypadkach i wtedy dopiero obowiązkowego dla obrońcy niezbędnego – doznawały jakiegokolwiek modyfikacji z tej racji, że w postępowaniu wykonawczym zachodzi sytuacja obrony obligatoryjnej, wskazana w szczególności w art. 8 § 2 pkt 2 k.k.w.”. Innymi słowy, mimo że zgodnie z art. 8 § 2 pkt 2 k.k.w. w postępowaniu przed sądem skazany musi mieć obrońcę, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności, brak przepisu przyznającego wprost uprawnienie obrońcy do udziału w posiedzeniu, o którym mowa w art. 204 § 1 k.k.w., nakazywałby uznanie jego udziału w posiedzeniu za niedopuszczalny. Taki rezultat wykładni przepisów k.k.w. budzi zdaniem Sądu Najwyższego uzasadniony niepokój, zwłaszcza gdy „zważy się, że wykonywanie środka zabezpieczającego polegającego na umieszczeniu w zakładzie zamkniętym, choćby takiego jak w sprawie niniejszej (art. 94 § 1 k.k.), ze swej istoty wiąże się z faktycznym pozbawieniem wolności sprawcy (tu, osoby, która z założenia nie jest

w stanie realizować swego prawa do obrony – art. 8 § 2 pkt 2 k.k.w.), i to bez określenia z góry czasu jego trwania”.

W celu zniesienia powyższych wątpliwości należało więc rozważyć, czy w obowiązującym stanie prawnym istotnie brak przesłanek dla udziału obrońcy w wymienionym forum procedowania sądu. Poszukując takiej podstawy prawnej (której istnienia wyraźnie wymaga art. 22 § 1 k.k.w.), Sąd Najwyższy zauważył w powyższym postanowieniu, że: „W tym świetle, jako centralną w rozważaniach, należałoby [...] postawić kwestię specyfiki decyzji podejmowanych w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego, wymienionego w art. 94 § 1 k.k. W zakresie tym trudno uciec od spostrzeżenia [...] że odnosząca się do tego przedmiotu regulacja art. 204 § 1 k.k.w. stanowi przede wszystkim normę kompetencyjną, która nakłada na sąd uszczegółowiony obowiązek okresowej kontroli zasadności pobytu internowanego w zakładzie psychiatrycznym (badania nadsyłanych opinii o stanie jego zdrowia, żądania opinii zakładu w każdym czasie, zasięgania opinii innych biegłych). Wszelkie zaś podstawy podejmowania we wskazanym przedmiocie decyzji [...] ulokowano w przepisach art. 94 k.k. oraz w art. 93 k.k., które zawierają odniesienie tak do «pierwotnego» orzeczenia o umieszczeniu sprawcy w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym (art. 94 § 1 k.k.), jak i do rozstrzygnięcia o zwolnieniu sprawcy, jeżeli jego dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne, a w przeciwnym razie o «przedłużeniu» jego tam pobytu (art. 94 § 2 k.k.), jak też i decyzji o ponownym jego umieszczeniu w zakładzie (art. 94 § 3 k.k.). Ujęcie to przekonuje więc do wniosku, że w zakresie orzekania w postępowaniu wykonawczym na podstawie art. 94 § 2 k.k. odpowiednie zastosowanie powinien mieć, w takim razie, przepis art. 339 § 5 k.p.k. Jego treść odnosi się do posiedzenia sądu mającego za przedmiot orzeczenie omawianego środka zabezpieczającego na podstawie art. 94 k.k. i przewiduje w nim m.in. udział obrońcy. Innymi słowy można stwierdzić, że art. 94 § 2 k.k. stanowi ustawową podstawę (art. 22 § 1 k.k.w.) udziału obrońcy (także prokuratora) w posiedzeniu mającym za przedmiot orzeczenie o dalszej internacji w zakładzie psychiatrycznym (art. 204 § 1 k.k.w.), jak przewiduje art. 339 § 5 k.p.k., stosowany odpowiednio w postępowaniu wykonawczym (art. 1 § 2 k.k.w.)”. W tym miejscu trzeba wskazać, że zgodnie z art. 339 § 5 k.p.k.: „Strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w § 1 [którego pkt 1 wymienia posiedzenie dotyczące rozpatrzenia wniosku prokuratora o orzeczenie środków

zabezpieczających – uwaga własna] oraz § 3 pkt 1, 2 i 6, z tym że udział prokuratora i obrońcy w posiedzeniu w przedmiocie orzeczenia środka zabezpieczającego określonego w art. 94 albo 95 Kodeksu karnego jest obowiązkowy”. Wobec powyższego Sąd Najwyższy skonkludował, że „obrońca, którego udział w postępowaniu wykonawczym jest obligatoryjny na podstawie art. 8 § 2 pkt 2 k.k.w., ma obowiązek, z zastrzeżeniem wynikającym z treści art. 22 § 1a *in fine* k.k.w., uczestniczyć w posiedzeniu, którego przedmiotem jest dalsze stosowanie środka zabezpieczającego wymienionego w art. 94 § 1 k.k. (art. 204 § 1 k.k.w., art. 94 § 2 k.k., art. 1 § 2 k.k.w. w zw. z art. 339 § 5 k.p.k.)”.

Prezentowane konkluzje SN znalazły aprobatę w postanowieniach SA w Rzeszowie z 27 marca 2013 r. (sygn. akt II AKzwn 124/13 oraz II AKzwn 131/13). Wypada jednak odnotować, że pogląd przeciwny do zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy został wyrażony – jednak jeszcze przed wydaniem omawianego postanowienia SN – przez SA w Krakowie (zob. postanowienie z 15 listopada 2012 r., sygn. akt II AKzwn 1193/12). Trudno jednak przesądzać aktualności tego zapatrywania, skoro w postanowieniu z 18 marca 2013 r. (sygn. akt II AKzwn 273/13) SA w Krakowie uznał, że wątpliwości dotyczące udziału obrońcy w posiedzeniu o którym mowa w art. 204 k.k.w. „zostały ostatecznie rozwiązane” omawianym postanowieniem SN.

Jeżeli idzie o reakcję doktryny prawa, należy wskazać, że stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy spotkało się zarówno z głosami aprobującymi (M. Kornak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 27 lutego 2013 r.*, I KZP 27/12, LEX/el. nr 171505; I. Zgoliński, *Obligatoryjny udział obrońcy na posiedzeniu w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego – glosa – I KZP 27/12*, „Monitor Prawniczy” 2013, nr 21, dostęp *online*: www.legalis.pl), jak i krytycznymi (K. Bratek, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2013 r.*, sygn. akt I KZP 27/12, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 2, treść dostępna na stronie internetowej: www.npw.gov.pl; K. Postulski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 27 lutego 2013 r.*, KZP 27/12, LEX/el. nr 169618).

Niezależnie od wypowiedzianych niekiedy w piśmiennictwie zastrzeżeń, na gruncie praktyki można mówić o petryfikowaniu się omawianego poglądu w orzecznictwie samego Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z 8 maja 2013 r. (sygn. akt V KO 26/13) stwierdził: „W układzie [...], gdy ustawa procesowa wymaga zawiadomienia stron o takim posiedzeniu, po odbyciu którego może zapaść

pierwsze orzeczenie o zastosowaniu środka zabezpieczającego, także tego z art. 94 § 1 k.k., równoznacznego z pozbawieniem wolności, to należy uznać, że ta reguła procesowa znajduje zastosowanie – z mocy art. 339 § 5 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w. w zw. z art. 22 § 1 zd. pierwsze *in fine* k.k.w. – w postępowaniu wykonawczym prowadzonym w trybie określonym w art. 204 § 1 k.k.w. Takie stanowisko zajęł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 lutego 2013 r., I KZP 27/12 i zaprezentowaną w uzasadnieniu tego postanowienia argumentację prawną Sąd Najwyższy w tym składzie podziela. Po ustaleniu, że w przypadku orzekania na podstawie art. 204 § 1 k.k.w. istnieje obowiązek zawiadomienia o terminie posiedzenia prokuratora, internowanego oraz jego obrońcę należy odnieść się do kwestii charakteru stawiennictwa obrońcy osoby internowanej”.

Skoro zatem wskazany w postanowieniu SN wydanym w sprawie o sygn. akt I KZP 27/12 art. 339 § 5 k.p.k. wymienia, wśród podmiotów uprawnionych do udziału w posiedzeniu dotyczącym zastosowania środków zabezpieczających, strony postępowania, należałoby rozważyć, czy wypowiedź Sądu Najwyższego nie wpływa na zgodne z postulowanym w skardze konstytucyjnej odczytanie treści art. 204 w związku z art. 22 § 1 k.k.w. W orzecznictwie Trybunału akceptowany jest bowiem pogląd, że o zawartości normatywnej przepisów decyduje nie tylko ich literalne brzmienie, ale również wypowiedzi sądów stosujących te przepisy, w tym zwłaszcza Sądu Najwyższego. Innymi słowy, dokonując kontroli konstytucyjności prawa, Trybunał Konstytucyjny uwzględnia odczytanie normy przez organy stosujące prawo, jeżeli ma ono charakter: stały, powszechny oraz jednoznaczny (zob. m.in. wyroki TK z: 24 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 16/06; 16 września 2008 r., sygn. akt SK 76/06; 17 listopada 2008 r., sygn. akt SK 33/07; 2 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 31/08; 8 grudnia 2009 r., sygn. akt SK 34/08; postanowienia TK z: 4 grudnia 2000 r., sygn. akt SK 10/99; 16 października 2007 r., sygn. akt SK 13/07).

Zdaniem Sejmu na pytanie o zasadność przyjęcia w niniejszym postępowaniu poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy należy odpowiedzieć aprobująco. Przekonuje zresztą o tym sam Sąd Najwyższy stwierdzając, że: „w przypadku orzekania na podstawie art. 204 § 1 k.k.w. istnieje obowiązek zawiadomienia o terminie posiedzenia [...] internowanego [...]” (postanowieniu z 8 maja 2013 r. (sygn. akt V KO 26/13). W świetle powyższego należy zatem uznać, że w konsekwentnej ocenie Sądu Najwyższego w posiedzeniu sądu, o którym mowa w art. 204 k.k.w. ma prawo wziąć udział internowany.

Powyższe znajduje również potwierdzenie, w nauce prawa. Jak już wspomniano, kluczowe znaczenie należy przypisać powiązaniu analizowanego posiedzenia sądu z pozbawieniem wolności. Waga tego związku wyraża się w poglądzie, że: „Wykonywanie środka zabezpieczającego o charakterze izolacyjnym, a polegającego na umieszczeniu w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, sprowadza się *de facto* do pozbawienia wolności osoby przebywającej na detencji. Znajdzie tu zatem mimo braku stwierdzenia tego obowiązku *expressis verbis* konieczność zawiadomienia stron o terminie takiego posiedzenia oraz obowiązkowego uczestnictwa w nim obrońcy” (I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. J. Lachowski, Warszawa 2015, s. 101; por. K. Dąbkiewicz, *Kodeks...*, s. 118).

Zdaniem S. Lelenta: „Odstąpienie od zasady udziału stron w postępowaniu wykonawczym przed sądem, stanowiącej, gdy chodzi o skazanego, element zapewnionego mu konstytucyjnie prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), uzasadnione względami ekonomiki procesowej, stanowi bardzo ważny argument przeciwko temu unormowaniu. Względy ekonomiki procesowej nie mogą bowiem mieć pierwszeństwa przed jedną z podstawowych zasad prawa karnego wykonawczego, jaką jest udział stron w postępowaniu przed sądem” (S. Lelenta, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz Online*, wyd. 5/2014, komentarz do art. 22, teza 4).

Nie bez znaczenia dla przyjęcia opisanego wyżej stanowiska jest również dostrzegana w orzecznictwie sądu konstytucyjnego preferencja dla dokonywania prokonstytucyjnej wykładni przepisów, których treść budzi wątpliwości z punktu widzenia ustawy zasadniczej. Trybunał Konstytucyjny (a także inne organy władzy sądowniczej) powinny w pierwszym rzędzie wykorzystać technikę wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją, tak aby wyeliminować nieprawidłowości jej stosowania i narzucić organom władzy publicznej właściwe rozumienie przepisów ustawy (zob. wyrok TK z 15 grudnia 2008 r., sygn. akt P 57/07).

Z kolei w wyroku z 8 maja 2000 r. (sygn.akt SK 22/99) Trybunał stwierdził: „Względy racjonalności i wszechstronności analizy dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny wymagają [...] rozważenia stanowisk interpretacyjnych zarysowanych w orzecznictwie sądowym i w nauce prawa. Jednolite i ustabilizowane rozumienie przepisu w judykaturze oraz w doktrynie uzasadnia przyjęcie takiego stanowiska za punkt wyjścia w ocenie jego konstytucyjności. Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga

w ten sposób wątpliwości co do właściwej wykładni badanego przepisu tylko wówczas, gdy spośród rysujących się kierunków tej wykładni tylko jeden określony prowadzi do ustalenia treści normy prawnej zgodnej z konstytucją [...] Orzekanie przez Trybunał Konstytucyjny o zgodności z konstytucją przepisu, który może być i bywa interpretowany zarówno zgodnie, jak i niezgodnie z konstytucją, bez jednoczesnego sprecyzowania, który z kierunków wykładni pozostaje w zgodzie z konstytucją, uniemożliwiłoby osiągnięcie celu kontroli, jakim jest eliminowanie z porządku prawnego norm niekonstytucyjnych. W wyniku tej kontroli norma zgodna z konstytucją pozostaje w mocy, norma zaś niezgodna ulega uchyleniu”.

W sytuacji, gdy organy stosujące daną ustawę wydobywałyby z niej normy niedające się pogodzić ze standardami dekodowanymi na gruncie ustawy zasadniczej „Trybunał Konstytucyjny (a także inne organy władzy sądowniczej) powinny w pierwszym rzędzie wykorzystać technikę wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją, tak aby wyeliminować nieprawidłowości jej stosowania i narzucić organom władzy publicznej właściwe rozumienie przepisów ustawy [...] Ocena możliwa jest tylko na tle konkretnej praktyki stosowania poszczególnych przepisów i to powinno decydować o wyborze dalszych środków przez Trybunał Konstytucyjny” (wyrok TK z 20 lipca 2004 r., sygn. akt SK 19/02).

Sejm ma świadomość, że jednoznaczne wykazanie, iż dany przepis nabrał w procesie jednolitego stosowania określonej treści normatywnej, jest zadaniem trudnym i nie wolnym od ewentualnych kontrowersji, co do trafności zajętego stanowiska. Zdaniem Sejmu, zaprezentowana przez Sąd Najwyższy wykładnia art. 204 w związku z art. 22 § 1 k.k.w. oraz jej recepcja w judykaturze i nauce prawa usuwa wątpliwości co do konstytucyjności obowiązującej treści zaskarżonych przepisów i możliwe jest ich odczytanie w zgodzie ze standardem sprawiedliwości proceduralnej wywodzonej z wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu. Tym samym podnoszone przez skarżącego naruszenie Konstytucji *in casu* należałoby lokować w sferze nieprawidłowego stosowania prawa.

Wobec powyższego Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 204 w związku z art. 22 § 1 k.k.w. rozumiany w ten sposób, że nie wyłącza udziału sprawcy, wobec którego orzeczono środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym, w posiedzeniu sądu dotyczącym dalszego stosowania tego środka, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

8. Sejm informuje, że ewentualnym problemom związanym z powszechnym respektowaniem prokonstytucyjnej wykładni zakwestionowanych przepisów w praktyce orzeczniczej sądów wychodzi naprzeciw ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (dalej: ustawa z 15 stycznia; ustawa została przekazana Prezydentowi do podpisu 23 lutego 2015 r.). Warto zauważyć, że w ustawie z 15 stycznia 2015 r. poddano kompleksowej nowelizacji przepisy dotyczące orzekania i wykonywania środków zabezpieczających. Z punktu widzenia niniejszego postępowania trzeba wskazać przede wszystkim na jej art. 4 pkt 83, zgodnie z którym wprowadza się art. 199b k.k.w. o treści: „Wniosek o orzeczenie, zmianę lub uchylenie środka zabezpieczającego może złożyć również dyrektor zakładu karnego, kierownik zakładu psychiatrycznego lub kierownik podmiotu leczniczego, w którym sprawca odbywa terapię lub terapię uzależnień” (§ 1); „Przed orzeczeniem, zmianą i uchyleniem środka zabezpieczającego sąd wysłuchuje: 1) psychologa, 2) w sprawach osób niepoczytalnych, o ograniczonej poczytalności lub z zaburzeniami osobowości albo gdy sąd uzna to za wskazane – ponadto lekarza psychiatrę, 3) w sprawach osób z zaburzeniami preferencji seksualnych – biegłych wskazanych w pkt 1 i 2 oraz lekarza seksuologa lub psychologa seksuologa. W sprawach osób uzależnionych można również wysłuchać biegłego w przedmiocie uzależnienia” (§ 2); „W posiedzeniu ma prawo wziąć udział prokurator, sprawca lub jego obrońca oraz wnioskodawca określony w § 1” (§ 3); „Można pozostawić bez rozpoznania wnioski o zmianę lub uchylenie środka zabezpieczającego, jeżeli od wydania poprzedniego orzeczenia w tym przedmiocie upłynęło mniej niż 6 miesięcy, a wnioskodawca nie wskazał nowych okoliczności, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia” (§ 4).

Natomiast na podstawie art. 4 pkt 91 ustawy z 15 stycznia 2015 r. art. 204 k.k.w. ma otrzymać następującą treść: „Jeżeli wobec sprawcy orzeczono pobyt w zakładzie psychiatrycznym, sąd, nie rzadziej niż co 6 miesięcy, orzeka w przedmiocie dalszego stosowania tego środka, a w wypadku uzyskania opinii, że dalsze pozostawanie sprawcy w zakładzie nie jest konieczne – bezzwłocznie. W razie potrzeby sąd zasięga opinii innych biegłych” (§ 1); „W posiedzeniu w przedmiocie dalszego stosowania pobytu sprawcy w zakładzie psychiatrycznym obowiązkowy jest udział: 1) prokuratora, 2) obrońcy w wypadkach określonych w art. 8 § 2, chyba że sąd orzeka na korzyść lub zgodnie z wnioskiem skazanego”

(§ 2); „Orzekając o zwolnieniu z zakładu psychiatrycznego, sąd w razie stwierdzenia, że zachodzą przesłanki do przyjęcia sprawcy do domu pomocy społecznej w rozumieniu ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1375), zawiadamia o tym właściwy organ do spraw pomocy społecznej” (§ 3); „Przepis § 1 stosuje się odpowiednio, jeżeli wobec sprawcy orzeczono inny środek zabezpieczający, z tym że sąd orzeka w przedmiocie dalszego stosowania tego środka nie rzadziej niż co 12 miesięcy” (§ 4).

Z powyższego wynika zatem, że w posiedzeniu sądu dotyczącym orzeczenia, zmiany lub uchylecia środka zabezpieczającego będzie miał prawo wziąć udział sprawca (skazany). W ocenie Sejmu powyższa regulacja znajdzie zastosowanie również do wskazanego w art. 204 k.k.w. posiedzenia w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego. Obowiązkowy udział w nim prokuratora i obrońcy (co do zasady) dodatkowo wzmocni ochronę praw skazanego, nie wyłączając generalnego uprawnienia opisanego w art. 199b § 3 k.k.w. (por. stanowisko RPO, s. 5). *Prima facie* mogłoby się wydawać, że art. 204 k.k.w. reguluje instytucję odmienną od orzeczenia, zmiany lub uchylecia środka zabezpieczającego (skoro mowa w nim o dalszym pozostawianiu sprawcy w zakładzie zamkniętym). Przeciw takiemu odczytaniu omawianych przepisów przemawia jednak prezentowany wcześniej pogląd o kompetencyjnym charakterze art. 204 k.k.w. Materialną podstawę orzekania odnośnie do dalszego pozostawiania sprawcy w zakładzie psychiatrycznym stanowi zaś art. 94 k.k. Dodać należy, że stan prawny wynikający z ustawy z 15 stycznia 2015 r. eksponuje tę dystynkcję, bowiem o uchyleniu środka zabezpieczającego mówią projektowane: art. 199b (w którego § 3 przewidziano udział sprawcy w posiedzeniu sądu), jak i art. 93b § 2 k.k., zgodnie z którym: „Sąd uchyla środek zabezpieczający, gdy dalsze jego stosowanie nie jest już konieczne”.

Wymienione zmiany mają wejść w życie 1 lipca 2015 r.

MARSZAŁEK SEJMU



Radosław Sikorski